Nr. 582. Cena 6 hal. Kraków, Piątek 12. Listopada 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 8. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 184. — Telefon administracyi i Drukarni Nr. [illegible]

Biuletyn turecki.

Konstantynopol (T. B.). **Główna kwatera turecka donosi:**

Na froncie w Dardanelach nie było żadnych wydarzeń, któreby miały jakie znaczenie pominąwszy obustronny zwykły ogień karabinowy.

Nasza artylerya zmusiła do odjazdu trzy okręty nieprzyjacielskie transportowe, które stały koło Kemikli Liman.

Koło Sed-il-Bar zniszczyliśmy nieprzyjacielskie maszyny, służące do wyrzucania bomb.

Na lewem skrzydle spowodowaliśmy wybuch miny, przez co zniszczono rów strzelecki nieprzyjaciela.

Zresztą nie wydarzyło się nic istotnego.

Konstantynopol (T. B). Wczoraj przed południem nad Złotym Rogiem odbyło się uroczyste wcielenie do marynarki tureckiej odrestaurowanej francuskiej łodzi podwodnej „Tourquoise". Łódź podwodna została nazwaną nazwiskiem kaprala, który celnym strzałem uczynił „Tourquoise" niezdolną do walki.

Dla poszkodowanych na zdrowiu.

Wiedeń (T. B.). Dodatkowe postępowanie wobec poszkodowanych podczas wojny. Rozszerzając „Objaśnienia" do wszystkich komend wojskowych w sprawie przeprowadzenia dodatkowego postępowania wobec poszkodowanych podczas wojny przy współudziale administracyi cywilnej, zarządza się do punktu II. rozporządzenia c. i k. ministerstwa wojny Nr 10.942/15, że dotąd prócz poszkodowanych podczas wojny, których zdolność zarobkowania została zmniejszoną przez okaleczenie, ubezwładnienie, sztywność stawów lub inne następstwa zranienia, także ci, poszkodowani podczas wojny mają być poddani dodatkowej kuracyi względnie nauce, których zdolność zarobkowania doznała uszczerbku wskutek wewnętrzych słabości.

Przy tem wchodzą w rachubę zwłaszcza następujące stany chorobowe: Tuberkuły, katar szczytów, choroby systemu nerwowego, organów pokarmowych, organów ruchu, jak reumatyzm i zapalenie stawów itd.

Wskutek tego mają komendy wojskowe odtąd w położonych w ich terytoryach zakładach sanitarnych (oddziałach dla rekonwalescentów i domach inwalidów) c. i k. armii, marynarki wojennej, obu obron krajowych, oraz ochotniczych domach sanitarnych, prócz poprzednio zarządzonych zgłoszeń odtąd, i to natychmiast, zażądać zgłoszeń odnośnie do tych, poszkodowanych podczas wojny, których zdolność zarobkowania doznała zmniejszenia przez wewnętrzne słabości, których dodatkowe pielęgnowanie jednak ani w wojskowych ani znajdujących się pod zarządem wojskowym zakładach dla specyalnych słabości nie jest możliwem.

Poszczególne wykazy mają założyć zakłady sanitarne:

a) Pierwszy raz w ciągu 14 dni po nadejściu odnośnego rozkazu komendy wojskowej, zawierający odnośne zarządzenie dla wszystkich znajdujących się w tym stanie pielęgnacyi na wewnętrzne słabości cierpiących poszkodowanych podczas wojny, przy których wspomniane warunki istnieją.

b) W przyszłości od przypadku do przypadku, możliwie najszybciej dla nowo przybywających, które mają być przedkładane komendzie wojskowej, w której obrębie zakład sanitarny się znajduje.

Komendy wojskowe mają na swojem terytoryum wyznaczyć zdatne na ten cel, już istniejące zakłady sanitarne, wedle potrzeby jeden lub więcej — na stacye zbiorcze dla tych poszkodowanych przez wojnę, którzy wskutek wewnętrznego zachorzenia potrzebują dodatkowej kuracyi i po nadejściu wykazów mają tych poszkodowanych oddać do tych stacyi zbiórki, o ile możności według kategoryi chorób.

Na stacyach zbiórki ma poszkodowanych przez wojnę badać komisya, która stwierdzi, czy ma nastąpić jakie doddatkowe leczenie i jakiego rodzaju. Przeznaczeni do dodatkowego leczenia mają być pozostawieni w stacyach zbiorczych, aż do czasu oddania ich do tego leczenia.

Na przewodniczącego komisyi mają komendy wojskowe przeznaczyć generała lub wyższego oficera sztabowego, na członków komisyi jednego doświadczonego lekarza wojskowego i lekarzy specyalistów. O ile możności członkami komisyi mają być członkowie komisyi dla superarbitrowania. Badania komisyi na stacyach zbiorczych mają się odbywać o ile możności jak najczęściej, najmniej dwa razy na miesiąc. Komendy wojskowe mają się postarać o to, żeby wszystkie zakłady, w których żołnierze chorzy wewnętrznie poddawani są dodatkowemu leczeniu, były co miesiąca raz zwiedzane, i żeby przy tych wizytach o ile możności starano się zachować termin dla przedstawienia rekonwalescentów komisyom superarbitrującym względnie termin odejścia ozdrowieńców do swych korpusów.

Komendy wojskowe mają także pouczyć wszystkie podległe im zakłady sanitarne (oddziały dla rekonwalescentów i domy inwalidów) c. k. wojska, tudzież zakłady dobrowolnej służby sanitarnej, żeby wszystkich poszkodowanych przez wojnę a potrzebujących dodatkowego leczenia faktycznie temu leczeniu oddawały.

Wynagrodzenie kosztów utrzymania dla dodatkowego leczenia gażystów i zwykłych żołnierzy, przydzielonych do zakładów niewojskowych, ma wynosić za tych co są chorzy wewnętrznie po 4 korony z powodu specyalnego odżywiania, kaleki itd. po 3 kor. dziennie.

Na Bałkanie.

Główna kwatera serbska.

Londyn. (T. B.) „Times" donosi z Aten pod datą dnia 8 bm.: Główna kwatera serbska przeniesioną została do Raski, na północny zachód od Novi Pazar.

(Raska, 50 km na południe od Kraljeva. Przyp. Red.).

Wśród uchodźców serbskich.

Londyn (T. B.). Korespondent „Daily Mail" ogłasza sprawozdanie o nędzy serbskich uchodźców. Serbscy uchodźcy z Białogrodu udając się na południe wśród deszczu i śniegu brodzili po kolana w rozmokłej ziemi. Kobiety niosły na rękach niemowlęta i prowadziły dzieci za sobą. Wśród stad krów i owiec szli starcy. Chwilami pochód ten stawał bezradnie i powstawało zamięszanie. Nie można było spostrzedz paniki, lecz wielką rezygnacyę. Wleką się oni nie wiedząc dokąd. Sprawozdawca dojechał do Niszu i opisuje, że pola zajęte były przez uchodźców, którzy leżeli zmęczeni i przemokli. Ogólnie słyszano skargi na sojuszników, że nie przychodzą z pomocą.

Położenie w Macedonii.

Medyolan (T. B.) Sprawozdanie z Monastyru otrzymane przez dziennik „Seccolo" opiewa: Spodziewają się tutaj, że wojska francuskie, wywierając z gór Babuna nacisk na skrzydło Bułgarów i powodując przez to inne użycie sił bułgarskich przyniosły ratunek Monastyrowi i zdołają Bułgarów tak długo trzymać zdaleka, aż nastąpi koncentracya wojsk francuskich, co nastąpi mniej więcej za 10 dni, kiedy będzie się mogła rozpocząć wielka ofenzywa. Chwilowo Serbowie obsadzają linię Brod—Rostarosni—Gabrownik —Stepanci—Trogijak, około 20 kilometrów na północ od Prilepu.

Bitwa w południowej Macedonii.

Berlin (T. pryw.). Do „Berliner Tagebl." telegrafują z Sofii: Wojska czwórporozumienia, które przygotowywały się do ofenzywy przeciw bułgarskiemu skrzydłu na równinie Vardaru, jak obecnie donoszą, poniosły rozstrzygającą porażkę. Nieprzyjacielskie wojska były skoncentrowane wzdłuż linii kolejowych Saloniki—Krivolak i Saloniki—Monastyr. Aby ocenić przebieg bitwy, podnieść należy, że liczba biorących w niej udział dochodziła do 80.000 ludzi. Bułgarzy w niespodziewany sposób wystąpili przeciw nim na froncie Prilep—Krivolak—Strumica na linii frontu długości ponad 50 km. Anglicy i Francuzi operowali głównie zapomocą swych skrzydeł w nadziei utrudnienia sytuacyi Bułgarów. Walka trwała dwa dni. Z początku wojska czwórporozumienia trzymały się silnie. Gdy jednak przyszło do ataków na bagnety, tłumnie oddawały się do niewoli lub rzucały się do ucieczki. Straty anglo-francuskie są ogromne, podczas gdy straty Bułgarów są stosunkowo niewielkie.

Wątpliwości rządu greckiego.

Paryż. (T. B.) „Echo de Paris" donosi z Aten: Minister skarbu Dragumis oświadczył wczoraj wobec dziennikarzy, że dyplomacya grecka jest zaniepokojoną wypadkami i zastanawia się nad tem, co się stanie, jeżeli Serbowe i ich sprzymierzeńcy wyparci zostaną na terytoryum greckie przez wojska bułgarskie, austro-węgierskie i niemieckie. Zgodnie z postanowieniem ustawy o neutralności Grecya musiałaby rozbroić Serbów i ich sojuszników. Serbów będzie można rozbroić, ale cóż zrobić z ich sojusznikami. Kwestya ta poczyna stanowić także przedmiot dociekań dzienników.

Na Zachodzie.

Angielska rada wojenna.

Londyn. (T. B.) „Daily Tel." ogłasza szczegóły o niej ogłoszonem jeszcze oficyalnie utworzeniu rady wojennej, do której należą Asquith, Lloyd George i Balfour. W wyjątkowych wypadkach należeć będą do tej rady także i inni ministrowie. Jeżeli wszyscy ci ministrowie będą jednego zdania, to wtedy uchwała ich jest obowiązującą, jeżeli okaże się brak jednomyślności, wtedy rozstrzyga cały gabinet.

Przeciw zatrzymaniu Irlandczyków.

Londyn. (T. B.) „Daily News" drukuje protest przeciw traktowaniu emigrantów irlandzkich, których zamiast puszczenia w zamierzoną podróż zmuszono w Liverpool do rozpoczęcia służby wojskowej. Autor artykułu zapytuje, czy przez to ma być udowodnionem, że sprzymierzeńcy walczą za wolność.

Powrót jenerała Gouraud'a.

Rzym (T. B.). Generał Gouraud odbył konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Sonnino i zamierza dzisiaj odjechać z Rzymu. Zdaniem dzienników włoskich rządowe koła rzymskie nie wiedzą czy Kitchener w podróży swej na wschód zamierza przyjechać do Rzymu.

Rzekome zamiary Portugalii.

Paryż. (T. B.) Sprawozdawca „Tempsa" donosi z Lizbony, że udział Portugalii w wojnie może stanowić tylko przedmiot platonicznej dyskusyi.

Okręt japoński na morzu Śródziemnem.

Lyon. (T. B.) „Progress" donosi z Madrytu: Urzędowe sprawozdanie generalnego rezydenta z Marokka donosi pod datą dnia 8 b. m., że do Melilli zajechała dnia 5 bm. łódź ratunkowa japońs. okrętu „Jasikuni maru" zatopionego przez łódź podwodną niemiecką. W łodzi tej przybył kapitan wspomnianego okrętu. Załoga również została uratowaną.

Z Rosyi.

Stosunki wewnętrzne.

Londyn (T. B.). „Times" donosi z Petersburga: Minister spraw wewnętrznych oświadczył się za zniesieniem wszystkich postanowień ograniczających dla Polaków, ponieważ przelewali krew za Rosyę i udowodnili poddańczość. „Boersenzeitung" pragnie, aby z tych samych powodów okazano ustępstwa także dla innych uciskanych narodowości.

Biuletyny rosyjskie.

Wiedeń (T. B.). Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 9. listopada. Na lewym brzegu rzeki Aa oddziały nasze obsadziły w Kurlandyi okolicę na południe Kammern. Zdobyły one wiele amunicyi i materyału, porzuconego przez Niemców w ich szybkim odwrocie. Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała stanowiska, któreśmy obsadzili wczoraj wieczorem koło Olay na północny wschód od Mitawy. W okolicy Jakabstadt zajęliśmy po zaciętej walce wieś Epukn. (?) W okolicy Dzwińska po zaciętej walce na bagnety zajęliśmy wień Ougeniszki (?) Wzięliśmy mniejwięcej 100 jeńców do niewoli. Koło Komarowa na północ od Kołków nieprzyjaciel trzykrotnie bez skutku zaatakował. Pociskami podpalono magazy nieprzyjacielski amunicyi koło Berestiany na wschód od miasta Zaleszczyk. Na południowy wschód krawędzi wsi Winiatyńcze zajęliśmy szturmem ufortyfikowany lasek, z którego nieprzyjaciel bez przerwy zwracał ogień na skrzydła naszych rowów. Nieprzyjaciel podejmował czterokrotnie kontratak, aby odzyskać stanowisko został jednakże odparty. W południowej części morza Bałtyckiego angielska łódź podwodna zatopiła niemiecki krążownik „Undine".

Sprawozdanie z dnia 10. listopada. W okolicy Schlock wojska nasze, które w Kurlandyi na lewym brzegu rzeki Aa podjęły ofenzywę usypały szańce koło Kemmern i obsadziły także Odiny położone w oddaleniu 5 km na południe od Schlock. W okolicy Jakobstadt i na zachód od Dźwińska walka mniej silna niż dnia poprzedniego. Dalej na południe aż do Prypeci nie było żadnej zmiany. W okolicy na północ od Kołków zawzięta walka trwa dalej. Wszystkie ataki zwrócone przez nieprzyjaciela na wieś Huta Lisowska zostały odparte. Zdobyliśmy linię nieprzyjacielską na południowy wschód od wsi Budka. Kiedy nieprzyjaciel się cofnął obsadziliśmy także wieś i lasy położone na północ i na południe stamtąd. Koło południa wzięliśmy do niewoli 50 oficerów i 2000 żołnierzy po części Niemców i zdobyliśmy 20 karabinów maszynowych, nadto wielka liczba nieprzyjaciół utonęła w Czarniawce. Sukces ten osiągnięty został przy silnem poparciu ze strony naszej artyleryi. Nad rzeką Okonką wojska nasze wzięły szturmem część rowów nieprzyjaciela. Dwie próby ataku podjęte przez Austryaków w okolicy Zaleszczyk zostały uniemożliwione.

Kosowe Pole.

Wypadki wojenne na terenie serbskim zbliżają się z nieubłaganą koniecznością ku temu najkrwawszemu pobojowisku bałkańskiemu, które jako takie już przeszło do legendy i pieśni ludowej jak niemniej stało się najżywszem wspomnieniem narodowem Serbów. Tutaj to właśnie w dniu św. Wita 15 czerwca 1389 (stąd Vidovdan) przyszło do morderczej bitwy między carem serbskim Łazarzem a sułtanem Muradem I., zakończonej wedle podania śmiercią obu wodzów i zupełną porażką Serbów. Krwawa ta bitwa stała się grobem wielkości Serbii i rozstrzygnęła na długo o losie chrześcijan na półwyspie bałkańskim.

Wiadomości historyczne o tym wypadku dziejowym nie są dość ścisłe; liczne szczegóły zachowały się wprawdzie w pieśniach ludowych, trudno jednak w nich odróżnić prawdę historyczną od wytworów wyobraźni ludowej. Wedle podania wspomagały Serbów oddziały ochotników z Bośni. Niejaki Miłosz, zięć cara Łazarza miał się przedrzeć aż do miejsca, gdzie stał sam sułtan i zabił go. Natychmiast został rzekomo tegoż syn Bajazet obwołany sułtanem i objąwszy dowództwo bitwę wygrał. Car Łazarz dostał się wedle innego podania do niewoli i został ścięty wraz z innymi wodzami drużyn serbskich. Inne podanie przypisuje klęskę zdradzie, popełnionej przez Wuka Brankovica, drugiego zięcia cara Łazarza.

Inną wielką bitwę stoczyli tutaj z Turkami Węgrzy pod wodzą Hunyady'ego w dniu 19. października 1448 r. i ponieśli klęskę tak, że sam wódz ich popadł w niewolę.

Kosowe pole — po serbsku Kosovo polje, jest płaskowyżem o 52 km długości, a około 22 km szerokości i wznosi się około 550 m nad poziom morza. Przepływa je rzeczka Sitnica, poboczna Ibary, a zamykają zewsząd łagodnie wznoszące się pagórki, które ku wschodowi i południu przechodzą stopniowo w pasmo górskie. Od południa wiedzie droga przez przełęcz Kacanik. Okolica należy do najżyźniejszych i najpowabniejszych na Bałkanie i jest zaludniona przez mahometańskch Szkipetarów (Albańczyków) którzy tutaj w XVII. wieku osiedli.

Jako punkt węzłowy dróg z południa, wschodu i północy posiada Kosowe pole wielkie znaczenie strategiczne.

Wielką klęskę na Kosowem Polu przedstawia pieśń ludowa w następujący sposób:

„Gdy nazajutrz poranek zaświtał
Przyleciały dwa wrone gawrony
Od kosowskiej szerokiej równiny
I upadły na białą wieżycę,
Na wieżycę sławnego Łazarza.
Jeden kracze — a drugi przemawia
„Toż wieżyca sławnego Łazarza;
Czemuż głucho, czy niema nikogo?"
W całym dworze nikt tego nie słyszał
Ale tylko słyszała carzyca,
Zbiegła prędko po schodach na prawo!
Za nią zbiegły dwie córy zamężne,
Wukosawa i Mara nadobna.
Łkając pyta carzyca Milica:
„Oj przez Boga dwa wrone gawrony,
Skąd lecicie tak białym porankiem,
Może z boju? może z pod Kosowa?
Czyście wojsko potężne widzieli?
Czy się z sobą już wojska spotkały?
Które przecie odniosło zwycięstwo?"
Przemówiły dwa wrone gawrony:
„Pokój tobie carzyco Milico!
Od Kosowa lecimy porankiem —
Widzieliśmy dwa wojska potężne.
Kiedy z sobą spotkały się wściekle.
Już carowie z obu stron polegli.
Z Turków wprawdzie zostało niewielu,
Ale z Serbów choć który i żywy.
Albo ranion lub we krwi się broczy".

Później jawi się nadworny Milutyn, uczestnik bitwy, również ciężko ranny i podaje szczegóły jak zginęli car Łazarz i teść jego, a ojciec Milicy, stary Jug Bohdan i dziewięciu jego synów Jugowiczów.

(Ustęp pieśni o Kosowskim boju podajemy w tłumaczeniu Bohdana Zaleskiego).

Śladami ofenzywy.

Czartorysk.

Wypadki wojenne wydobyły z niepamięci także tę małą mieścinę wołyńską, uczyniwszy ją przedmiotem walk zaciętych. Czartorysk leży nad Styrem na północny wschód od Łucka. Na północ wznoszą się tutaj nieznaczne wzgórza, których stoki południowe wkraczają już w samą osadę. Zdaje się, że te wzgórza właśnie w połączeniu z rzeką przepływającą na południe Czartoryska w kierunku z zachodu na wschód, aby niebawem potem potoczyć się ku północy, nadają osadzie charakter ważnego punktu strategicznego. Teren na zachód od Czartoryska, po lewym brzegu Styru, w kierunku Rudki, o której również depesze często wspominały w ostatnich czasach, jakoteż na południe, po prawym brzegu Styru przedstawia płaszczyznę.

Mimo, że w rozwoju swym nie postąpiło daleko, ma jednak owe miasteczko bardzo szacowną przeszłość historyczną. Już w roku 1100, gdy książęta rozdzielali pomiędzy siebie dzierżawy ruskie, przypadł Czartorysk w udziale Dawidowi Igorowiczowi. W wieku XIV. miasteczko dostało się jednemu z potomków Giedymina, który od tej swej nowej siedziby nazywać się począł kniaziem Czartoryskim. Jeszcze przez dwa wieki później Czartorysk zajmował wcale poważne miejsce w rzędzie grodów wołyńskich. Z początkiem XVII. wieku obejmuje go na własność wojewoda Bełzki, hetman w. koronny, Wiśniowiecki, a mniej więcej w sto lat później gród przechodzi jako posag Urszuli Wiśniowieckiej do majętności Radziwiłłów.

Z kolei byli panami Czartoryska Pocieje, aż wkońcu rząd rosyjski przyszedł w jego posiadanie.

Dawnych lepszych czasów pamiątki przechował Czartorysk w niewielkiej tylko liczbie. Na wyniosłym pagórku tuż nad Styrem wznoszą się mury zamku, uchodzącego dawniej za klucz całej okolicy. W ostatnich czasach była to już kupa zwalisk, a obecnie toczące się walki doprowadzą zapewne ów zabytek do ostatecznej ruiny.

Właściwe ognisko osady tworzył dawny klasztor i kościół Dominikanów. Miasteczko było biedne.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 12 listopada 1915.

Uniwersytet i technika w Warszawie.

Berlin. (T. B.) Urzędowo podano do wiadomości. Uniwersytet i politechnika w Warszawie mają być dnia 15 listopada uroczyście otwarte. Na uniwersytecie będą otwarte wydziały prawa i umiejętności państwowej, wydział filozoficzno-historyczny i matematyczno-przyrodniczy, ostatni z oddziałem lekarsko-propedeutycznym. Zgodnie z prowizorycznym charakterem stosunków nie dokonano formalnych nominacyi profesorów, lecz udzielono tylko na przeciąg jednego roku poleceń nauczania, a to przeważnie osobistościom ze świata naukowego Warszawy, obok których działać będzie szereg profesorów uniwersytetu z Niemiec i Austryi. Na uniwersytecie mianowany rektorem Dr Brudziński (medycyna), na technice rektorem inżynier Straszewicz.

Bar. Burian powrócił.

Berlin. (T. B.) Minister spraw zagranicznych bar. Burian dzisiaj w dalszym ciągu odbywał konferencye z miarodajnemi osobistościami. Minister spożył śniadanie u sekretarza państwa Jagowa i wraca wieczorem do Wiednia.

Wrzenie w Chinach.

Szanghaj. (T. B.) Doniesienie Biura Reutera. Gubernator wojskowy admirał Tseng-Jung-Cheng został zamordowany w chwili gdy jechał na przyjęcie do poselstwa japońskiego z okazyi uroczystości koronacyjnych. Zamordowali go dwaj przeciwnicy monarchii, którzy oddali do niego 18 strzałów rewolwerowych. Sekretarz admirała jest ciężko ranny.

Karta na mleko w Budapeszcie.

Budapeszt. (T. B.) Magistrat ogłasza, że z d. 15 listopada zostaje zaprowadzoną karta na mleko i dla dzieci do lat dwu i dla chorych. Od d. 1 grudnia zostanie system kart wprowadzony także dla dzieci do lat 10.

Cholera w Galicyi.

Wiedeń (T. B.). Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Według sprawozdań nadeszłych dnia 10. listopada stwierdzono bakteryologicznie wypadków cholery azyatyckiej: 4 w dwu gminach powiatu brzeżańskiego, 3 w jednej gminie powiatu podhajeckiego.

Polacy jeńcy w Rosyi.

Filia Tow. Czerwonego Krzyża podaje dalsze nazwiska i miejsca pobytu w niewoli rosyjskiej przebywających jeńców: Badura Ferd. rz. kat. żoł. zdrow w Beresówce gub. Transbajkalskiej; Bromowicz Eug. rz. kat. lat 24 kadet aspir. pułku obr. kraj. we wsi Kromy w obwodzie Omskim; Czamara Fran. Legionista zdrów, lat 18 (miejsca pobytu nie podano); Dudkiewicz Karol rz: kat: lat 16, w Petropawłowsku gub. Akmolińskiej; Fitali Alfred rz. kat. lat 35, zdrów (miejsca pobytu nie podano); Fil Salomon rz. kat, lat 26, żoł. (miejsca pobytu nie podano, zdrów); Guszański Wład. rz. kat., lat 20, żołn., zdrów, w Penzie; Hebda Woj. lat 28, żołn., w Kaińsku w gub. Tomskiej: Jarosz Antoni rz. kat.. lat 36. żołn., zdrów, w Bijsku. gub. Tomskiej; Jerzyk Andrzej gr. kat., lat 35, żołn. zdrów. w Orlu: Ilnicki Mikołaj gr. kat., lat 35, żołn. zdrów, w Orlu; Jurecki Teofil rz. kat. lat 28, żoł.. w Petropawłowsku, gub. Akmolińskiej; Kamiński Józef gr. kat.. lat 37, żołn., zrówd (miejsca pobytu nie podano); Kasprzak Oleksy rz. kat., lat 18, Legionista, ranny (miejsca pobytu nie podano); Konarek Fran: ,lat 34. żołn:, zdrów w Petropawłowsku, gub: Akmolińskiej: Keklburger rz. kat., lat 40, żołn., zdrów (miejsca pobytu nie podano); Kowalski Stan. (Walenty) rzym. kat., lat 26, podchor., zdrów, w Poszechowie gub. Jarosławskiej; Kowalczyk Jan gr. kat: lat 39, żoł:, zdrów w Orlu; Lintopral Wacław rz: kat., lat 22. żołnierz w Omsku zdrów: Liska Józef rz. kat. lat 42, żołn. w Omsku; Lepik Józef gr. kat. lat 36, żołn. w Orlu, zdrow; Majcher Jędrzej kr. kat:, lat 34. żołn., zdrów, w Orlu: Michalczyk Jędrzej rz. kat. lat 23, żoł:. zdrów, w Penzie; Michnak Jan rz: kat: lat 23, żołn.. zdrów, w Nowo-Nikołajewsku; Myszkowski Karol rz. kat., lat 30, żołn., w Karsun gub. Taurydzkiej; Olowan Fran. rz. kat., lat 32, żołn., w Omsku; Pawłowski Michał rz. kat., lat 26, podpor. w Jelabudzo gub. Wiatka; Ryszko Michał rz. kat., lat 22. żołn., zdrów, w Petropawłowsku gub. Akmolińskiej; Stelmach Jan rz. kat. lat 29, żołn., zdrów, w Petropawłowsku gub. Akmolińskiej; Stuczyński Walenty rz. kat., lat 31, podof., zdrów, w St. Tukalskaja gub. Tomska. Watoga Walenty gr. kat., lat 39, żołn., zdrów, w Orlu: Wiewióra Win. rz. kat., lat 36, żołn., w Omsku; Węglarz Jan gr. kat., lat 32, żołn., zdrów, w Charkowie; Wójcikowski Józef gr. kat., lat 42, żołn., zdrów, w Orlu: Wojtas Woj. gr. kat., lat 38, żołn., zdrów, w Charkowie; Żakowski Roman wyz. ewang., lat 23, podpor., w Krasnojewsku, gub. Jenisejskiej: Zatega Fran. rz. kat., lat 34, żoł. (ranny w głowę, na ozdrowieniu, w Jeletz gub. Orel; Zatoczny Ignacy rz. kat., lat 23, żołn. w Penzie, zdrów; Zawadzki Leon gr. kat., lat 40, żołn., w Orlu zdrów.

Księgarnia G. Gebethnera i Ski

w Krakowie Rynek główny L. 23.

otrzymała z Warszawy

TYGODNIK ILUSTROWANY

Prenumerata otwarta — Prenumerata otwarta

wszystkie numery za czas od 1. lipca b. r. po dzień dzisiejszy.

Ze względu na wysokie koszta transportu podwyższono prenumeratę

w Krakowie na K. 28·80 rocznie, półrocznie K. 14·40, kwartalnie K. 7·20.
na prowincyi na K. 33·60 rocznie, półrocznie K. 16·80, kwartalnie K. 8·40.

SZEWSKA 9. **SZEWSKA 9.**

BAR KRAKOWSKI

CENY UMIARKOWANE!

HERBATA Z RUMEM 20 HALERZY

Niniejszem zawiadamiam P. T. Klientelę, że już został otwarty „Bar Krakowski" prowadzony przez rutynowanego fachowca

POLECAM:

Zimne i ciepłe przekąski od 30 hal. począwszy. — Kuchnia gorąca. — Śniadania, obiady i kolacye. — Piwo żywieckie f. f. Porter. — Wina wszelkiego rodzaju w butelkach i na miary. — Koniaki, likiery, wódki, na flaszki i na kieliszki. — Wody mineralne.

Polecając się łaskawej pamięci kreślę się z wysokim szacunkiem

Jan Szypulski.

UL. SZEWSKA 9.

HANDLOWIEC

z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką **w dziale towarów spożywczych i kolonialnych,** potrzebny jest zaraz, jako **dysponent** w dużym interesie handlowym.

Tamże znajdą umieszczenie w dziale 2018

buchalteryi i korespondencyi

zdolne siły młodsze, mające już parę lat praktyki za sobą.

Reflektanci mają złożyć oferty w Administracyi »Głosu Narodu« pod szyfrą 9999 K. R. i dołączyć: życiorys z wymienieniem odbytych studyów i praktyki, odpisy świadectw i referencye, nadto podać czas, w którym mogą objąć posadę, ewentualnie wysokość żądanej płacy.

Miejski SKŁAD WĘGLA

wobec wyczerpania starych zapasów węgla i podwyższonej przez kopalnie ceny bieżącej, miejski skład sprzedaje węgiel:
za jeden cetnar cłowy z kopalni krajowych w składzie po 1 kor. 20 hal., z dowozem do domu po 1 kor. 40 hal., węgiel z kopalni »Krystyna« w składzie po 1 kor. 40 hal, z dowozem 1 kor. 56 hal.
2042

Kawy palonej

- najlepsza mięszanina -

Najlepsza mięszanka za 1 kg.	Kor. 4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	» » » » 4.80
Caracas, Quatemala, Portorico	» » » » 5.—
Jawa, Jamajka	» » » » 5.05
Honduras, Mocca	» » » » 5.10
Ceylon	» » » » 5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao na każdą cenę, żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztowych po $4^3/_4$ kg., albo koleją nieopłacono, z **ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5.000 kg. kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wien V. Ziegelofengasse 23 c.

Telefon 55/03 Rok założenia 1889.

Mam nowe pianina i fortepiany do sprzedania.

Adres: Modrzejówka 11, lub ul. Warszawska L. 8. 07

Chrześcijańska Spółka handlowa

(drobnych kupców)

ul. Jagiellońska 9

poleca świeży transport masła duńskiego i kuchennego, sery zwykłe, jabłka kuchenne i deserowe w wielkim wyborze. Ceny niskie!

GUSTAW TELLIER

Nauczyciel języka francuskiego powrócił

ul. Łobzowska L. 23.

Rodowita Niemka

poszukuje miejsca u katolickiej rodziny. — Łaskawe zgłoszenia pod M. B. z listami WPani Żeleńskiej, Kraków, Aleja Krasińskiego Nr 23, II p. 1926

Króliki

żywe, zdrowe, ważące nie mniej jak 3 kg. kupuje **Jerzy Kraskowski, Kraków, Sienna 5 II. p.** w godzinach od 1—3 pop.

Lekcyi gry

na fortepianie udzielam pod przystępnymi warunkami B. Świtkowska, ul. Karmelicka 14.

DOSTAWCA NADWORNY

A. HAWEŁKA

W KRAKOWIE

poleca

znakomitą Herbatę Rangala, Kompoty — Komfitury — Marmolady, Iarzyny — Sucharki szwajcarskie, Koniak leczniczy — Wina tokajskie Malaga.

TELEGRAMY: HAWEŁKA KRAKÓW.

Gotowe łóżka, bielizna, gotowe ubrania wszelkiego rodzaju i materyały do tego

i resztki dobrej jakości stale na składzie

oraz

Wszelkie wiejskie produkty jak: Surowa wełna, drób, mięso i t. d. znajdą odbyt.

Bracia REICHART

FABRYKANCI W DORNBIRN

Tyrol - Przedarulania.

PRYWATNE KURSY PRAWNICZE

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor. w części do innych. - Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. histor. i sądowego. Osobne lekcye na żądanie.

Zgłoszenia od 3 — 5 popołudniu

Dr Kazimierz Kucharczyk

Kraków, Loretańska L. 3.

Rządowo uprawnione

Biuro posad i służby

oraz

kupna i sprzedaży realności, lasów etc.

Stanisława Tumidajowicza

przeniesione zostało z Podgórza 1976

do Krakowa, ul. Poselska L. 20, I. p.

i poleca się P. T. Publiczności.

?? Zagadki ??

w 22 rodzajach i 620 przykładach, zebrane i pomnożone przez **Stefana Zaleskiego,** wyszły już z druku.

Interesująca ta nowość literacka, zawierające wszelkie możliwe rodzaje zagadek, dostarczając przyjemnej rozrywki umysłowej dla dzieci i starszych, kształci znakomicie bystrość umysłu swą obfitą i do celów wychowawczych zastosowaną treścią i przez te zalety staje się **bardzo pożytecznym podręcznikiem dla każdego domu i każdej szkoły początkowej.** — Cena egzemplarza skartonowanego 2 kor., na lepszym papierze, w ozdobniejszej oprawie (na podarki) 3 kor. — Do nabycia w Składnicy pedagogicznej **w Krakowie** ul. Batorego L. 1 i **w księgarniach. Na** poleconą przesyłkę należy dołączyć 45 halerzy.

Tamże jest również do nabycia

ELEMENTARZ krakowski

do nauki domowej i na kursach dla analfabetów, ułożony przez **Stefana Zaleskiego.** — Cena egzempl. 30 hal.

Nowa

mapa miesięczna

z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Turcyi i Serbii wyszła z druku. Za nadesłaniem 80 hal. wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek główny 17.**

Odsprzedawcy poszukiwani. 1888

Pianola

z nutami zupełnie jak nowa, sprzedam za 600 K. — Oglądać można u WPana Słotwińskiego, stroiciela, Kraków, ul. Dunajewskiego L. 3.

Wielki wybór

Pierników miodowych i kruchych

Specyalność:

piernik litewski przekładany.

Kuracyjny miód ciśniony z piastrów.

poleca:

Eugeniusz Chodziński

Łobzowska 6. 1869

Lekcyi gry na cytrze

pod przystępnymi warunkami udziela rutynowana cytrzystka. — Zgłoszenia pod literami Z. D. w Administracyi »Głosu Narodu«.
1825

Leśniczego

do jednego rewiru przyjmie Zarząd dóbr Równa p. Ustrzyki dolne. - Przedłożyć odpisy świadectw. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
1946

Ktokolwiek 2023

z P. T. Czytelników zna nazwisko lub przynajmiej bliższe szczegóły tyczące się tej osoby wojskowej, która z końcem września na szczycie gierlachowskim popełniła samobójstwo, raczy łaskawie powiadomić mnie listownie za podziękowanie, lub wynagrodzenie.

Emilia Sobkówna, Łańcut.

Adwent

krótkie bardzo piękne medytacye na każdy dzień Adwentu przez **O. Clarke,** Tow. Jez. za nadesłaniem 55 h. z markach pocztowych, lub 61 h. przekazem, wysyła franco Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie.

„GŁOS NARODU"

prenumerować i nabywać można w następujących trafikach i handlach:

Basztowa, Paully,
Długa Aleksandrowicz,
Dwernickiego, Bernstein,
Dworzec kol. Hopcas i Salomonowa,
Floryańska, Markowicz,
„ Miłkowski,
Św. Jana, Piwarski,
Jagiellońska, Hupczyc,
Karmelicka, Bracia Hildowie,
„ Aker,

Kiosk koło Teatru,
Łobzowska, Chodzińska,
Pl. Matejki, Łącki,
Pl. Maryacki Ziembicki,
Mikołajska, Alfus,
Rynek gł. Rudnicki,
„ „ Friedlein,
Rynek mały, Kurkiewicz,
Sławkowska, Księgarnia Polska,
„ Rąb,

Sukiennice, Mańkowska,
Szczepańska 9, Hopcas i Salomonowa,
Plac Szczepański, Grafczyński,
Szewska, Czapliński,
Starowiślna, Kiosk koło I.I mostu.
Wiślna, Nikiel,
Wielopole, Brachfeld.
Zwierzyniecka 25, Nikiel,
„ 15, Dzikowska,

Agencye w Podgórzu: Janicki w Rynku i Poturalski w Rynku

oraz w Kioskach wody sodowej przy ul. Szewskiej, na plantach przy Teatrze Miejskim (obok „Drzewa Wolności"), przy ul. Mikołajskiej, na plantach naprzeciw Poczty głównej i przy ulicy Franciszkańskiej.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Kerka.